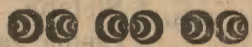


# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!



Kościół i Szkoła!

Nr. 10

Kurytyba, dnia 31 Stycznia 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (regitrados) i pieniężnych.

GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná - CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . 8\$000  
Dla Argentyny . . . . . 7 pesów pap.  
Dla Ameryki Półn. i Kanady . 3 dolary

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLII.

Dusze niewolnicze.

Najlepszym dowodem, że Niemcy i Austria zgola nie miały przed wojną jakichś pewnych i oznaczonych celów wojennych, to fakt iż nadto znany, że z rozwijaniem się akcji wojennej, stawały oba te państwa przed coraz nowszymi, coraz zawilszymi zagadnieniami politycznymi. Rosya zwyciężając zabiera prostożemie słowiańskie na własność, bo taki był ostatecznie jej cel i pobudka. Francya taksamo, odebrała by Alzację i Lotaryngię w dodatku spory kawał Niemiec, bo w tym właśnie celu i z tej pobudki rozpoczęła wojnę.

Walka Niemców w Polsce nie była wynikiem jakiejś myśli politycznej niemieckiej, ale była podyktowana przez najwykleszą i najprostsą konieczność strategiczną. Ta właśnie okoliczność, że obaj sprzymierzeńcy, Niemcy i Austria, wchodząc w wojnę z Rosją, musiały stoczyć walkę rozstrzygającą na obszarach polskich, sprawiła, że kwestya polska stanęła znowu na porządku dziennym polityki europejskiej.

W razie wygranej rosyjskiej kwestya ta zostałaby ryczałtowo i sumarycznie rozwiązana. Car jegożemie wzięły w swą czułą opiekę całą Polskę i starały się temi samymi środkami jak w Małej Rusi, Litwie, Finlandyi, Kaukazie i t. d. głównie zapomocą podłych odstępów i ogólnego zdemoralizowania społeczeństwa, wyrwać jej poczucie godności narodowej i zrobić pokorną i spodłałą służką caratu. Aby w tym wypadku spodziewać się odbudowania Polski przez Francję lub Anglię, nie dosyć jest być tylko, raz głupim: trzeba być po trzykroć głupim i zaślepionym, albo wprost obłudnikiem i zaprzędańcem.

Niestety, ku strasznej zgrzyocie i niesłychanemu zgorzeniu naszych błaganiadźnych Polaczkiw, wspaniała i niezwykła Moskwa otrzymała tak straszne łanie, jakiego jeszcze cała jej podła, z łez, krwi i błota zlepiąca historia nie wykazuje. Mimo olbrzymiej przemocy liczebnej i miliardów francuskich wydanych na uzbrojenie, znakomite armie carskie, koncentrując się zawsze w tył, opuściły wreszcie Polskę.

Wedle naszych patryotów i polityków Moskwie oddanych musiało nastąpić jedno z dwojga: albo niedziwiedź moskiewski potrafił odbić to co mu wzięto i wtedy wróciłibyśmy do dawnej wspaniałości kraju prawiślanskiego, albo też Niemcy

jak zdobyli Polskę tak ją sobie też zatrzymają. W rzeczywistości tuż po sromotnej ucieczce moskiewskiej z Polski, ekslektaje i lizusy moskiewskie, oplakawszy gorzko nieszczęście matiuszki, stawali nam zdradnie pytania: a czyjeż to rządy będą w Polsce lepsze, pruskie czy moskiewskie?

Gdyśmy odpowiadali, że pragniemy i spodziewamy się, iż w Polsce zawilają rządy polskie i że zwycięstwa Austro-niemieckie są zwiastuniami naszej niepodległości, widocznie nie rozumieli, a może i nie mogli pojąć prawdziwego patryotyzmu. Przyzwyczajeni do służby i poddaństwa, pojnowali Polskę jako poddańkę, jako niewolnicę, jeśli nie rosyjską to pruską. Karłów zgłębionych w niewoli nie byli w stanie wyprostować i spojrzeć w górę na słońce wolności. Dlatego chociaż sami ze wszech miar zasługiwali na przewisko moskalofilów i w ciągu wojny coraz wyraźniej przerabiali się na patryotów moskiewskich polskiego pochodzenia, mieli jednak śmiałą odwagę tych co nie chcieli być pokłonów carowi, żyć nazwiskiem prusofilów, tak właśnie jakby każdy Polak zrodzony był do służby. Czy myśla te dusze lokajskie, że kto nie bije głową carowi, ten musi na uderzać przed innymi panym?

Chociaż się od niej pod katem zupełnie wyrodził, w Polsce jednak istnieje piosnka:

Polak nie sługa,  
Nie wie co to pan,  
Nie da się zakuć  
Przemocą w kajdany,  
Wolnością żyje,  
Do wolności wzdycha,  
Bez niej jak kwiatek,  
Bez rosy usycha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Mobilizacya w Szwajcaryi.

Nowem i wcale zagadkowym zjawiskiem na widowni europejskiej wojny jest nagle mobilizacya całej siły zbrojnej szwajcarskiej. Armia szwajcarska — jak donoszą telegramy — skoncentrowana będzie w Szwajcaryi zachodniej na pograniczu francuskim. Równocześnie Anglii objęli nowy odcinek francuskiego frontu nad Somme, zaś wojska francuskie, które dotychczas tej linii broniły, przesunięte zostały na wschód, ku granicy szwajcarskiej.

Z powyższych doniesień wynika, że państwa sprzymierzone uplanowały atak na Szwajcaryę, by, jak to uczyniły z Grecją, złamać jej neutralność, wtargnąć przemotą i bezprawnie na jej obszary i dogodnych jej terenów górskich użyć za podstawę operacyjną przeciw Niemcom i Austrii.

Spostrzegłszy szybko te zamiary rząd szwajcarski i począł się zbierać, przeproi wadzając ogólną mobilizacyę. Zagrożonej republice posłałyby z pomocą Niemcy. Nad środkowym biegiem Renu ustawili one 400-tysięczną armię, by na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych przez Francję na terenie szwajcarskim, nieśmęć moc Szwajcarom i zaszachować napastników.

Neue Zürcher Zeitung utrzymuje, że projekt uderzenia na Szwajcaryę powzieli sprzymierzeni na ostatniej swej konferencji w Rzymie; po wyczerpującej dyskusji przyszli angielscy i francuscy dyplomaci i strategicy do przekonania, że frontu niemieckiego nie da się przelamać ani na linii Somme, ani nad kanałem Ypern, ani pod Verdun, lecz jest przecie jeszcze

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(252)

Po czterech tygodniach pobytu w kopalni nie miała Maruszka ani kawałeczka ciała zdrowego na sobie, cała była pokryta ranami, w wielu miejscach widać było czerwone mięso.

Pomimo tego kochanka Nikolina zachowywała się jak szalona i w dzikim uporze zaczęła się stawiać wygrażać pięściami i rzucić przekleństwami.

Wtedy zaś za każdym razem przyskakiwali do niej kozacy i dopóty bili nahałkami, aż na pół martwa, padała na ziemię.

Od tych wypadków minęło około cztery tygodnie.

W mieście Krasnojarsku widać było gorączkowy ruch, zrobiono świąteczne domy, z okien wywieszano różne kolorowe dywany i nietylko w mieście lecz i w okolicy panował uroczysty nastrój.

I więźniowie w kopalniach z rozmów kozaków, dowiedzieli się, że ma stać się coś bardzo ważnego.

Nie wiedzieli wprawdzie nie prawdziwego lecz słyszeli że zdarzenia następnych dni, są także wielkiej wagi dla ich losu.

Stary Wulkow znowu wszedł do tajnego przejścia z więzienia miejskiego do kopalni prowadzącego.

Chciał się widzieć z Kundsonem.

Odkąd bowiem kapelan caraki bawił w Krasnojarsku, a Nikolina umarł, Kundson znowu bawił w katordze.

Brat Eustachy od dawna już uczuwał

złość do Kundsona, uważał więc za stosowne natychmiast ograniczyć jego wolność i skazać na roboty w katordze, na które był zasądzony.

W kopalni więc odwiedził go Wulkow, a zobaczywszy starego generała kującego dużym młotem w ścianie, zawołał doń wesóło:

— Przynoszę ci dobrą nadzieję, generale!

— Nadzieję — odrzekł Kundson grobowym głosem czego sybirski skazaniec może się spodziewać.

Chyba tego, że jeszcze choć raz ujrzy słońce zanim umrze, że usłyszy bowiem wiosennego wiatru, to byłoby wszystko, każda inna nadzieja byłaby głupotą, byłaby szaleństwem.

— Nie trać tylko nadziei — rzekł Wulkow — teraz nastają dla nas nowe czasy.

Ptaki wyśpiewały mi coś takiego, co najchętniej chciałbym roznieść po wszystkich celach więziennych, gbybym był myszką i mógł przez szpary się przedostać.

— Coś to się ma znaczyć? — zapytał zdziwiony Kundson, opuszczając na ziemię młot, czy car umarł i wyznaczył swego następcę, czy może haniebnym Sybir zniknie z kuli ziemskiej?

— Car żyje — odrzekł Wulkow — lecz wiesz, że nasz gubernator zginął i jest już teraz tupem robactwa.

Zamiast zaś niego postać nam car in nego gubernatora i to właśnie chciałem ci powiedzieć generale.

— Innego — odrzekł przygnębiony Kundson — cóż to znaczy jeżeli jeden szatan zastąpi drugiego i zajmie jego miejsce, bo tylko szatan może się zdecydować jechać na Sybir, aby sprawować tu urząd kata.

Uczciwy człowiek, prawy żołnierz nie przyjąby tego stanowiska.

— Niekiedy można się pomylić, w ten sposób sądząc — rzekł kowal bo ten, który dziś

zajeżdża ze swą młodą żoną do Krasnojarska i zostanie przez mieszkańców uroczystie powitany wykrzykami, wianami, kwiatami i uderzeniami w dzwony, ten ma być dobrym człowiekiem i dlatego ludzie tak się cieszą.

— Dobry człowiek i gubernator Krasnojarski, nie Wulkow, temu nie mogę uwierzyć — odrzekł Kundson.

Niewiem czy znamem ci będzie jego nazwisko — rzekł kowal — czy słyszałeś kiedy w swem życiu o poruczniku Daniszewie?

Kundson zamyslił się.

— Daniszew — rzekł — nazwisko jest mi znajome, lecz nie przypominam sobie, żebym się kiedy spotkał z osobą nazwisko to noszącą.

Lecz zaraz — zawołał Kundson radośnie — czy jest to ów młody porucznik Daniszew o którym opowiadano w całym Petersburgu że jest on znanym jakimś młodo, przytem jednak dzielny i dobry chłopak i doskonały wojarz.

— Prawdopodobnie to on — rzekł Wulkow — bo nowy gubernator Krasnojarski ma być bardzo młody jeszcze i opowiadają o nim rozmaite rzeczy.

— Czy wiesz cośkolwiek o tem?

Kowal skinął potakująco.

— Wiesz przecie generale, że wszędzie mam wolny przystęp, a chociaż nie wszystko mogę ci mówić, to jednak mam dobre uszy i podstucham nieść, czego nie powinienem słyszeć.

Otoż słyszałem za ten Daniszew ponosił rozmaite uszkodzenia na ciele podczas zamachu na cara, zrobionego przez nihilistów.

Opowiadałem ci już o tym zamachu, który nastąpił wkrótce po twoim wyjeździe z Petersburga. Otoż Daniszew, z innymi oficerami przybocznej straży przyobedził, gdy nagle nastąpił wybuch, właśnie pod tą izbą i wszyscy oficerowie padli na miejscu na kawałki rozdarci.

Daniszew jeden pozostał przy życiu, a car natychmiast okaleczył go porucznikowi nadał posadę gubernatora.

— Do diabła, jabyń go był inaczej umiał wynagrodzić — rzekł Kundson.

— Opowiadano wiele dobrego o Daniszewie — rzekł kowal — nie jest on już porucznikiem, lecz równocześnie z dominacyą na gubernatora otrzymał rangę kapitana.

Nie przychodzi tu sam, lecz razem z nim przyjeżdża młoda żona.

— Młoda żona? — zapytał Kundson ponuro patrząc przed siebie.

— Krasnojarski dopiero niedawno został uwolniony od jednej dyablicy, a teraz może przybywa druga na jej miejsce?

— Spodziewamy się jak najlepszych rzeczy rzekł kowal.

— Lecz teraz muszę wracać na świat, mam jeszcze bowiem dużo do roboty, prawdopodobnie nowy gubernator będzie przglądał wszystkie więzienia i katorgi, możeby się więc dało zrobić generale, żebyś się starał prośbą ulżyć swojemu losowi.

— Ja mam prosić — zawołał z oburzeniem Kundson — mam prosić młodego porucznika, nie, moje usta pozostały zamknięte.

— Lepiej jest w tym kraju umieć się kłaniać schylać głowę, a w stosownej chwili podać prośbę, jak mięć twardy kark.

Jesteś przecie tylko sybirskim, skazancem a chociaż nie słusznie cię skazaao, chociaż powinienes siedzieć w Petersburgu, obsypany zaszczytami i honorami, to jednak konieczności trzeba się poddać.

— Spodziewam się, że niedługo już będę się potrzebował poddawać — rzekł Kundson i uderzył młotem w skałę aż iskry się posypały — czuję że niedługo wytrzymam, w pierśtkwi już śmierć.

Wulkow wzruszył ze smutkiem ramionami i odszedł.

jedna droga łatwego odwetu a wiedzie przez Szwajcaryę północną. Od linii fortecy Besançon i Belfortu nie bardzo jest daleko ku górom Jura, skąd przez kanton bazylejski dostać się można do południowej Alzacji i usadowić się nad środkowym Renem. By plan ten udaremnić pospieszyli się z dostatecznymi przygotowaniem Szwajcaryi i Niemcy, koncentrując nad granicą francuską i nad Renem w Alzacji znaczniejsze siły wojskowe. Ubrojenie tych terenów pogranicznych w dostatecznie silne armie ochroni zapewne neutralną republikę od zamierzonej inwazyi. Szwajcaryi uniknie niezawodnie losu Grecyi, lecz przygotowania zaczepne Francuzów u jej granic są oczywistym dowodem, że sprzymierzeni szydzą z neutralności narodów i państw słabszych o ile chodzi o osiągnięcie jakichś sukcesów wojennych. Niszczą i depczą bez pardonu niezależność i egzystencję państw nie wojujących dla dogodzenia swej ambicyi wojennej i swym wygórowanym fantazjom zaborczym.

### Niema w Polsce przymusowej rekrutacji.

Na wieść o tworzeniu się narodowej armii polskiej posypały się z Londynu, Paryża i Petersburga rozmaite kłamliwe zarzuty pod adresem mocarstw centralnych. Kłamstwa te powtarzała wiernie i rozpowszechniała gorliwie cała prasa aliadofilska; zarzucała centralnym przedewszystkiem chęć wyciągnięcia rekruta z Polski czyli przymusową rekrutację do wojska polskiego, które rzekomo służyć ma nie Polsce lecz interesom wojennym Niemiec.

Te wszystkie anegdotki, obliczone na naiwnych i łatwowiernych, jakich nie brak chyba w żadnym narodzie, demaskuje wybornie ostatni oficjalny komunikat rządu berlińskiego. Ogłasza, że poboru przymusowego w Polsce niema, a armia polska formuje się tylko z ochotników wstępujących dobrowolnie pod sztandary narodowe; armia polska zachowa przez czas wojny charakter wojska ochotniczego, co odpowiadać będzie odnośnym wymaganiom prawa międzynarodowego.

W tym samym sensie wyraża się odezwą nowo utworzonej Rady Państwa do narodu, wzywającą do jaknajliczniejszego zgłaszania się ochotników do szeregów narodowych. Mowa tu więc o dobrowolnych ochotnikach, nie o przymusowym poborze. Zarazem zapowiada Rada Państwa, że zajmie się kierownictwem organizacyi wojskowej i ekonomicznej społeczeństwa polskiego; powoła też do życia sejm, który utworzony będzie na wzór innych parlamentów europejskich.

Według doniesień pism amerykańskich otwarcie sejmu polskiego nastąpi już w lutym

### Legiony kadrami polskiej armii.

Jak donosi »Nowa Reforma« otrzymał Naczelny Komitet Narodowy urzędowe zawiadomienie od naczelnika Departamentu Wojskowego, pułkownika Sikorskiego, że Legiony zostały w całości przydzielone do armii polskiej. W skład więc tworzącej się armii wchodzi jako jej kadry: 3 brygady legionowe liczące 9 pułków piechoty wraz z kawalerją, artylerją, obozami, oddziałami technicznymi, oddziałami legionowymi przebywającymi pod wodzą pułkownika Zielińskiego w fortecy Dębline i wreszcie wszystkie oddziały konsystujące w Królestwie i na Włocłynie.

### Oficjalne oświadczenie Rady Państwa.

Jak donosi telegram berliński, wysłała nasza Rada Państwa deputację do rządów wszystkich czterech państw centralnych z oficjalnym oświadczeniem że Polska ukonstytuowała się jako państwo samodzielne.

### Orderem polskim odznaczeni.

Marszałkowi Hindenburgowi i kanclerzowi Bethmann Hollwegowi przyznała polska Rada Państwa order »Białego Orła« w dowód uznania za szczególne usługi oddane przez nich Polsce przy tworzeniu się armii narodowej.

### Brygadyer członkiem Rady Państwa.

Biurowas amerykańskiego K. O. N. dowiaduje się, że Józef Piłsudski mianowany został członkiem polskiej Rady Państwa.

### Regent Królestwa Polskiego.

Swego czasu podawaliśmy z zastrzeżeniem wiadomość jeszcze niepewną i przez poważniejsze źródła nie potwierdzoną o mianowaniu regentem Polski arcyksięcia Karola Stefana. Dziś wiadomość ta okazuje się prawdziwą, potwierdzają telegram warszawski, powtórzony przez źródła neutralne.

Rezydujący w Warszawie i kierujący

zawą państwową polską regent arcyksiążę Karol Stefan pochodzi z dynastyi habsburskiej i jest bliskim krewnym cesarza austriackiego. Jest on bratem dowódców armii austriackich, arcyksięcia Fryderyka i Eugeniusza.

Spokrewniony jest też z domami polskimi; jedna z córek jego poślubiła księcia Hieronima z Balic, druga wyszła za księcia Olgierda Czartoryskiego. Arcyksiążę prowadzi dom polski, przyswoił sobie język i kulturę polską a od lat wielu brał udział w życiu umysłowym Krakowa. Znając więc ducha narodu, jego kulturalne i polityczne dążenia, nadaje się doskonale na stanowko tymczasowego kierownika naszego państwa.

Waszyngtoński telegram upatruje w mianowaniu regentem arcyksięcia Karola Stefana zapowiedź niedalekiego przyłączenia zaboru austriackiego do Polski.

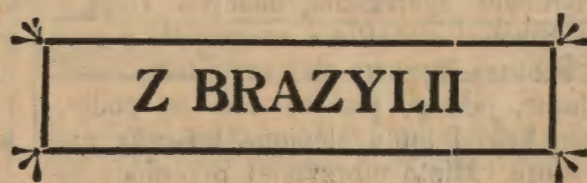
### O złożenie zwłok Sienkiewicza na Wawelu.

Na wieść o zgonie Henryka Sienkiewicza, Polski Centralny Komitet Ratunkowy w Chicago podjął myśl przeniesienia zwłok mistrza ze Szwajcaryi na Wawel — kosztem północno-amerykańskiego wychoźstwa polskiego.

W celu zrealizowania tego projektu porozumiał się P. C. K. R. z Polską Agencją Centralną w Lozannie, z wdową po zmarłym pisarzu jakoteż z księciem biskupem Sapiehą, jako opiekunem grobów wawelskich.

Polska Agencja Centralna dała odpowiedź przychylną, zwróciła jednak słuszną uwagę, że przewiezienie zwłok do Krakowa i złożenie ich w podziemiach katedry wawelskiej powinno być czynem całego społeczeństwa a nie wyłącznie polonii amerykańskiej. Pożądanym więc byłoby pogrzeb narodowy, urządzony wspólnym staraniem Polaków w Ameryce i w starym kraju zamieszkałych.

Pijcie piwa »ATLANTICA«



Z BRAZYLII

### Koszta walk z fanatykami.

Minister finansów oznajmił prezydentowi izby deputowanych, że na pokrycie wydatków ekspedycyi wojskowej przeciw fanatykom wysłał 900 kontów do »Delegacji Fiscal« w Paranie a 200 kontów do »Delegacji« w S. Paulo.

### Zaburzenia rewolucyjne w Pernambuco.

Sytuacja w Pernambuco pogarsza się. Zyskują tam grunt podatny i rozwijają się pomyślnie rozmaite prądy rewolucyjne przez różnych podsypane polityków a wszystkie razem zwrócone przeciw rządowi. Na czele jednego z tych kierunków stoi gen. Dantas Barreto. W stanie tym panuje ogólny chaos i anarchia, uwydatnione w walce wszystkich przeciw wszystkim.

### Sąd wojenny w Matto Grosso.

Dnia 24 b. m. wyjechało z Rio do Matto Grosso, kilku wysłanych przez ministerium wojny wyższych oficerów, którzy utworzą tam sąd wojenny, celem sądzienia rewolucjonistów. Przed tym trybunałem odpowiadać będą w pierwszej linii D-r Gomes de Castro i D-r Alfredo Reveilan, jako obwinieni o wywołanie rozruchów rewolucyjnych.

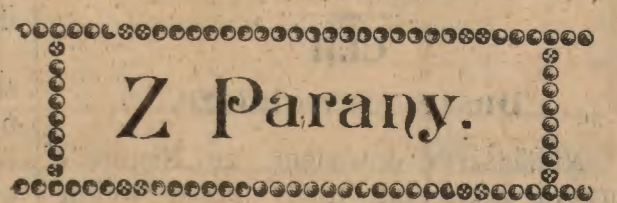
### Uroczystość założenia miasta.

Dnia 25 b. m. obchodziło miasto S. Paulo 362 rok istnienia. Instytucje rządowe, szkoły, banki i większe sklepy były w dniu tym zamknięte. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo na cześć św. Pawła, patrona miasta i stanu.

### Przewóz brazylijskiej kawy do Europy drożeje.

Trzy francuskie kompanie okrętowe »Chargeurs Réunis«, »Sud Atlantique« i »Royal Mail«, które zajmują się w obecnych czasach głównie przewozem kawy brazylijskiej z Santos do Havre i Bordeaux, podwyższają z dniem 1 marca b. r. należność przewozową o 10% t. j. przewóz 900 kilo kawy kosztować będzie 280 fr. Podwyżka ta uzasadnioną jest niebezpieczeństwem transportu przy zwiększonej czynności niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku.

### Najlepsze PIWO »ATLANTICA«



Z Parany.

### Badanie pokładów węgla.

Ze S. Cathariny przybył w tych dniach pociągiem do Rio Negro inżynier Paulo Frontin by rozpocząć badanie pokładów węgla w okolicy Tres Barras.

### Uderzenie piorunu.

W Porto União uderzył podczas burzy piorun w wendę Józefa Świerka. Prócz

Następnego dnia wczesnym rankiem stał Wulkow na braniu miasta wśród wielkiego tłumy ludzi, czekając na przybycie nowego gubernatora.

Postano mu do najbliższej stacyi świeże konie, a oprócz tego specjalnie wysłano kuryera by zawiadomił mieszkańców o zbliżeniu się gubernatora.

Lecz było już prawie koło południa gdy wreszcie kurjer nadjechał, powiewając białą chustką, którą trzymał w ręce.

— Jadą, jadą! zawołał już zdala.

W kwadrans później nadjechał powóz ubrany kwiatami, a w nim siedział kapitan Daniszew i zaślubiona dopiero przed samym wyjazdem z Petersburga jego młoda małżonka Lidya.

Grzmiącym okrzykiem powitano młodą parę,

i Daniszew witał po wojskowemu, Lidya zaś wychyliła się z powozu i skinięciem głowy dziękowała na wszystkie strony.

Ludność małego miasteczka sybirskiego, zaraz na pierwszy widok żony, swego nowego gubernatora, była nią zachwycona, a nawet rozentuzjazmowana.

Wyrzucono czapki w górę, grzmiącym głosem wołano hurra i w jednej chwili cały powóz zarzucono kwiatami.

Młodzi małżonkowie udali się do starego zamku miejskiego, przytykającego do więzienia i oddzielonego od niego tylko niewielkim ogrodem.

Jakkolwiek zewnętrzny widok nowej siedziby nie wydał się przybyłym bardzo zachęcającym, to jednak wynagrodziło im za to wewnętrzne urządzenie

Pokoje były umeblowane z europejskim przepychem i wygodami i niczego nie brakowało, co się mogło przydać młodej kobiecie.

Lidya zdjęła z głowy kapelusz, zrzuciła futro i oboje z Daniszewem usiedli przy kominku.

— Nie żałujesz tego Lidyo, żeś przyjechała ze mną tutaj do tego zimnego i niegospodarnego kraju? — zapytał kapitan Daniszew.

— Pytasz mnie, czy nie żałuję? — odrzekła z uśmiechem Lidya — ależ to moje największe szczęście, żeś mi pozwolił stać przy twoim boku i dzielić ze sobą wszystkie niebezpieczeństwa i niedostatki.

Zresztą — dodała rozglądając się po pokoju — nie sądzę żeby tak źle było z niedostatkiem, o wiele gorzej wyobrażam sobie Sybir.

Co to nie opowiada się w Rosyi o tym okropnym kraju nędry, a wszędzie gdziekolwiek przysyłamy, przyjmowano nas nader gościnnie, zupełnie po europejsku i witano nas, jak to czynią dobrzy ludzie.

Kapitan Daniszew potrząsnął smutnie głową.

— Nie dawaj się oszukiwać — rzekł cynicznie to dlatego, że spodziewali się od nowego gubernatora pewnych ulg i korzyści.

Lecz gdy jutro zwiedzimy więzienia i zbadamy okropne głębiny kopalni, to wierz mi, dopiero wtedy zobaczysz okropność w całej pełni i trudność mojego zadania.

Węc chcesz jutro zejść do podziemnych kopalni? — zapytała Lidya.

To co można zrobić — rzekł Daniszew — należy zrobić zaraz i nie odwlekać.

Czy nie wiesz moje dziecko, dlaczego przybyłem do Krasnojarska?

Chcę usunąć dawną surowość, zaniechać już raz żelaznych rządów i robić dobrze w moim okręgu, ile będę mógł.

Opisywano mi sybirskich skazańców jako ludzi złych przewrotnych i niewiernych, lecz nie dałem się temu odstraszyć.

Co powiedział Pan, gdy chciał zniszczyć Sodomę i Gomorę?

Jezeli dziesięciu sprawiedliwych się znajdzie, nie zgnie miasta.

A chociażby tylko ze względu na jednego

sprawiedliwego, który cierpi w katardze nie słusznie i nie zasłużył na swój los, nie powinienem spać, lecz jeszcze dziś zejść do podziemnych kopalni.

— Weź i mnie ze sobą gdy będziesz szedł — prosiła Lidya.

— Ależ dziecko, czego jeszcze żądasz? — odrzekł Daniszew, widok ten dla niego był zbyt bolesny, co dopiero dla ciebie kobiety straciłabyś zmysły.

— Tak więc dotrzymujesz swej obietnicy — rzekła Lidya udając zadęsaną — tak pozwalasz mi brać udział w swoich niebezpieczeństwach.

— Ależ tu nie ma mowy o żadnych niebezpieczeństwach lecz chciałbym ci tylko oszczędzić okropnego widoku.

— Lecz ja chcę żebyś mnie wziął ze sobą — rzekła Lidya z uporem.

— Chcę pójść z tobą, chcę zobaczyć z jaką to nędrą mieszkać ściana przy ścianie.

Daniszew przyciągnął Lidję do siebie i spojrzął jej w oczy.

— Moja odważna i dobra żono — rzekł zabrałem ze sobą najkosztowniejszy skarb ze wszystkich skarbów Rosyi i przywiozłem do pustej krainy sybirskiej.

— Pochlebca — rzekła Lidya tuląc się do kapitana.

Na drugi dzień zrobił gubernator przegląd swych urzędników i bystrem wzrokiem natychmiast poznał, że wszyscy mniej albo więcej obciążeni są błędami.

Przychodzili przedstawiać się nowemu gubernatorowi z pochlebstwami i uniżonymi ukłonami, stawiając jego zastugi, których jeszcze nie posiadał.

Dla Daniszewa byli oni wszyscy już za pierwszym poznaniem się wstrętni i postanowił trzymać ich w karchach.

Na koniec przeraził ich wiadomością, że chce przegladnąć więzienia i kopalnię.

Powiedziano mu, że z tem nie powinien

tak bardzo się spieszyć że sami starają się o więźniów, powinien raczej oglądać najpierw miasto i zająć na ucztę jaką wydają na jego cześć, mieszkańcy, lecz Daniszew nie dał się odwieść od swego zamiaru.

Lecz jeszcze więcej byli zdumieni, gdy im Daniszew oświadczył, że będzie zwiedzał więzienia z jednym tylko towarzyszem, do brzo obeznanym ze wszystkimi stosunkami krasnojarskimi, który będzie go oprowadzał i na wszystko, zwracał jego uwagę.

Człowiekiem zaś tym jest Wulkow.

Gubernator wybrał sobie Wulkowa za przewodnika który sam jest zesłańcem na Sybirze, to nie mogło być bez pewnego znaczenia.

Daniszew natychmiast kazał przywołać kowala

— Wy jesteście Wulkow? — zapytał, gdy przyprowadzono starca.

— Tak jest, panie gubernatorze nazywam się Wulkow i jestem kowalem z zawodu.

— Jesteście za karę zesłani na Sybir na osiedlenie?

— Tak panie gubernatorze od kilkunastu lat.

A czym zasłużyliście na tę karę?

— Zabitem człowieka — odrzekł krótko Wulkow.

— Podstępnie?

Tu policzki starca pokryły się purpurą.

Nie panie, w obronie swego prawa zabitem niemego urzędnika, który chciał wedrzeć się do mego domu, aby...

Dobrze, dość, nie potrzebowalem się zresztą was o to pytać, gdyż polecono mi was z dobrej strony.

Urzędnicy nastawili uszu.

Sybirski skazaniec został nowemu gubernatorowi polecony, i to przez jakąś zna komitszą osobistość prawdopodobnie gdyż inaczej nie byłby go wziął za przewodnika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uszkodzenia domu wywołał pożar i eksplodowały materiały wybuchowe. Straty wywołane szczególnie przez eksplozyję wynoszą ponad 1000\$.

#### Morderstwo.

Na koloni Foz do Iguassú posprecał się Paragujczyk Norberto Ribeiro z Hiszpanem Dionizio Granado. W trakcie sprzeczki dobył Norberto noża i przebił na wyrost szyję przeciwnika. Zamordowany liczył lat 32; pozostawił żonę i kilkoro drobnych dzieci. Mordercę aresztowano.

#### Krwawe wesele na Araukaryi.

Pewna Brazylianka, wdowa, która kilkakrotnie wychodziła za mąż i następnie pozbywała się mężów zapomocą zabójstwa, poślubiła ubiegłej soboty w kościele araukaryjskim młodego człowieka nazwiskiem Zacharias Pinto Ribeiro. Syn wdowy, Durval Ferreira Padilha, który był przeciwnikiem tego małżeństwa, oświadczył Zachariasowi jeszcze przed ślubem, że do ślubu nie dopuści. Gdy orszak ślubny z kościoła wrócił do domu, Durval z kilkoma bandytami napadł Zachariasia strzelając do niego. Napadnięty strzelił w swej obronie, zadając napastnikowi śmiertelną ranę w brzuch. Wywiązała się strzelanina w trakcie której Zacharias i dwóch jeszcze ludzi zostało zabitych a kilku ciężko rannych.

#### Samobójstwo.

W sobotę dnia 27 b. m. odebrał sobie życie zapomocą trucizny wypitej z piwem niejaki Waldemar Wekerlin, młody samotny człowiek, zamieszkały na Portongu. Śmierć nastąpiła natychmiast wśród strasznych boleści.

#### Tragiczny wypadek.

W Guarapuawie miał miejsce wypadek następujący: Kilkunastoletnia dziewczyna nazwiskiem Palmyra wróciwszy w towarzystwie rodziców z ogrodu z nabieranymi owocami, gdy chciała je podać matce, zawadziła niebacznie o znajdujący się w kieszeni rewolwer. Nastąpił strzał, który pozbawił ją życia. Śmiertelna ranna zmarła następnego dnia.

Araukarya 21 stycznia 1917

Szanowna Redakcyo!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w »Gazecie Polskiej« poniższego:

Przed kilku dniami odbyło się na Kampinie Walne Zgromadzenie kooperatywy spożywczej »Zgoda«.

Po wybraniu prezydium odczytano bilans za 1916 rok. Okazało się, że mimo ciężkiego czasu, drożyzny sprowadzanych artykułów przy bardzo niskiej cenie produktów rolnych, kooperatywa była w możności wypłacić swym członkom oprócz procentów na udziały jeszcze 16% zwrotu od zakupów, czyli każdy członek przy zakupach w kooperatywie oszczędzał na każdej setce po 16 milreisów. Zakupy niektórych członków wyniosły około 1000 milreisów, od których oszczędzali po 160\$000. — Nadmienić należy, że wielokrotnie artykuły w kooperatywie były sprzedawane taniej niż w okolicznych sklepach, szczególnie zaś nacisk kładziono na sprowadzanie artykułów w dobrym gatunku. —

Kooperatywa nasza istnieje dopiero półtora roku, założenie jej wypadło w czasie bardzo niepomyślnym dla handlu, musiała przejść zacięte zwalczanie przez tutejszych wędziarzy, którym nie na rękę było jej istnienie, jednak pomimo tylu trudności już w pierwszym okresie egzystencji przyniosła nam znaczny zysk, a zysk ten stale zwiększa się w miarę zrozumienia przez kolonistów potrzeby zrzeszenia się.

Obecnie ciężkie czasy lepiej niż kiedykolwiek wykazują potrzebę zrzeszeń spożywczych a wobec naszego powodzenia śmiało możemy zalecać naszym rodakom zakładanie kooperatyw na innych koloniach. Na założenie sklepu spożywczego nie potrzeba wiele. Przy zakładaniu naszej »Zgody« było nas zaledwie kilkunastu ze skupitym kapitałem obrotowym. Dziś kapitał ten znacznie wzrósł dzięki napływowi nowych członków, a w niedalekiej przyszłości nie będzie zapewne u nas ani jednego kolonisty któryby nie był członkiem kooperatywy,

gdyż coraz cięższe czasy zmuszają ich do robienia oszczędności, a najważniejszym źródłem takowych jest kooperatywa.

Zarząd kooperatywy »Zgoda« na życzenie chętnie służy szczegółowymi informacjami.

Jan Gawroński.

kol. Kampina  
municypium Araukarya.

## Z KURYTYBY

#### Tragiczny zgon.

Do leżących na podwórzu szkoły Cruz Machado na Batelu drutów telefonicznych i elektrycznych zbliżył się dwunastoletni chłopak João do Carmo i widząc iskierki powstałe wskutek prądu elektrycznego, dotknął się z ciekawości ręką jednego drutu. Skutek był fatalny. Chłopak padł trupem na miejscu.

#### Zapasy atletyczne.

Ogólne zainteresowanie wywołują występy znanego atlety światowego Franciszka Szulza. Bawarczyk z pochodzenia, od siedemnastego roku życia zajmuje się zawodowo rzemiosłem atletycznym a od lat pięciu uchodzi za pierwszorzędnego atletę europejskiej sławy. W r. 1912 jako zwycięzca zapasów w Rydze uzyskał złoty pierścień, a na światowych zapasach w Moskwie r. 1914 przypadła mu w udziale pierwsza nagroda. Następnie popisywał się dwakroć w Warszawie, gdzie między 84 atletami zdobył główną nagrodę.

W Kurytybie zwyciężył on dotychczas wszystkich swych przeciwników. We wtorek dnia 23 odbyły się zapasy między Szulzem a Silvą t. zw. »olbrzymem z Bahii.« Walka nie została rozstrzygnięta. Powtórzono ją we środę dnia 24 b. m.; tym razem walczono 62 minut, lecz znów bez rezultatu. Także bez rozstrzygnięcia były 15 minutowe zapasy Szulza ze Silvą we czwartek dnia 25 b. m. Potem nastąpiło pasowanie się Cesario z Francuzem Le Marin; ten ostatni został pokonany. Wreszcie na zakończenie tego dnia popisywali się jeszcze Segato i Gonçalves; zwyciężył Gonçalves.

W piątek dnia 26 b. m. odbyła się walka między Szulzem i Argontyńczykiem Cesario. W dziesięć minut położył Szulz swego przeciwnika, nad którym już drugie odniósł zwycięstwo.

Następnie pasowali się Le Marin i Gonçalves. Ten ostatni uległ przeciwnikowi swemu po czterominutowej walce.

## TELEGRAMY.

z dnia 27—29 stycznia.

#### Żądania terytoryalne Bułgarii.

Prezydent parlamentu bułgarskiego oświadczył w Berlinie, że Bułgaria domaga się następujących terytoriów: wschodniej Serbii po rzekę Morawę, Macedonii serbskiej po Monastyr i Ochrydę oraz całej Dobrudży po ujścia Dunaju.

#### Rumuński rząd pod władzą Rosyan.

Jak donoszą z Petersburga, rząd rumuński rezydujący w Jassach znajduje się zupełnie w ręku rosyjskim. Moskale opanowali władze rumuńskie pod pozorem ochrony ich przed rozruchami wzbudzonej ludności miasta.

#### Z rumuńskiego frontu.

Armie centralne odniosły ostatnio dwa ważne sukcesy w Mołdawii, w okolicy Oitoz, poczem dotarły do doliny Ocna Jena, gdzie zajęły ważny punkt oparcia rosyjskiej linii obronnej. W dolinie rzeki Trotus i okolicy Bogdanesci odparto ataki rosyjskie, zmierzające do utrzymania pozycji zdobywanych przez zwycięskie wojska. Po zdobyciu miasta Manesci rosyjska linia obronna nad dolnym Seretem jest skazana na rychłe przełamanie, gdyż armie centralne wykorzystując to zwycięstwo zajęły cały obszar nad prawym brzegiem dolnego Seretu na linii Braila-Fundeni-Focsani wraz z wyczołkiem mostowym warowni Fundeni.

Zachodnie forty Galaczu są zupełnie zniszczone; jest to skutek bombardowania artylerii bułgarsko-niemieckiej.

#### Pod Bygą:

Oficyalny telegram berliński donosi, że Niemcy wykonali po obu stronach Rygi nagły i silny atak na pozycje rosyjskie na dziesięciokilometrowym froncie, przy czym 1.700 Moskali zabrano do niewoli. By ofenzywie tej przeciwdziałać, jest zmuszony rosyjski sztab generalny wysłać większe posiłki wojskowe w okolice Rygi.

#### Krytyczne położenie w głębi Rosyi.

Z nowojorskiej stolicy Christianii nadchodzą wieści o wzmagających się niepokojach i nędzy głodowej w Rosyi. W związku z tym stanem rzeczy rosyjski minister wojny, minister finansów i naczelny wódz wszystkich armii rosyjskich wręczyli carowi prośbę o dymisyję.

Car mianował radcą ministeryum spraw zagranicznych Stürmera a naczelnym komendantem całej siły zbrojnej gen. Gurkowa.

Rząd petersburski zakazał wysyłki gazet, czasopism i książek za granicę, czyni ogromne trudności osobom chcącym wyjeżdżać do państw ościennych, uniemożliwia wysyłanie niepochlebnych dla oręża rosyjskiego telegramów — stara się więc wszelkimi sposobami zataić przed światem krytyczne stosunki panujące dziś wewnątrz Rosyi.

#### Rewolucya w miastach europejskiej Rosyi.

Z Nowego Jorku donoszą:

Wojska rosyjskie toczą mordercze walki na ulicach Jarostawia, Kazania i Permu, gdzie wybuchły na większą skalę zaburzenia rewolucyjne.

#### Z włoskiej wódzowni wojennej.

Wojska austriackie posunęły się znów pod Gorycę, gdzie toczą się zacięte walki z wypieranymi Włochami. W jednej z potyczek dnia 27 b. m. zaatakowali Austriacy okopy włoskie tuż pod Goryczą i po niedługiej walce je zajęli zabierając 126 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

#### Hindenburg odwiedza front włoski.

Szef niemieckiego sztabu generalnego marszałek Hindenburg w towarzystwie gen. Ludendorfa odwiedził główną kwaterę astryjacką na froncie włoskim, gdzie odbył naradę z cesarzem Karolem i arcyksięciem Eugeniusem. W powrocie wstąpił Hindenburg do Wiednia, gdzie złożył wizytę austro-węgierskiemu ministrowi wojny.

#### Japońska propozycja pokojowa.

Prasa japońska wyraża zapatrywanie, że sprawa wojenna sprzymierzonych jest stracona; dlatego Japonia i Rosya powinny jaknajprędzej zawrzeć na własną rękę pokój z mocarstwami centralnymi i wycofać się z sojuszu z Anglią, Francją i Włochami.

#### Jeszcze jedna konferencya sprzymierzonych.

Do szeregu konferencji państw sprzymierzonych odbywanych co parę tygodni przybywa jeszcze jedna. W tych dniach odbyła się ona w Londynie a uczestnicy jej uchwalili jednogłośnie — rozpocząć forsowną wojnę morską z Niemcami.

#### Bombardowanie angielskiego portu.

Według doniesień londyńskich, udało się niemieckiemu krążownikowi dotrzeć do brzegów Anglii i bombardować jeden port angielski. Admiralicja angielska zapowiada, że na przyszłość będzie bardziej ostrożną, by podobny wypadek się nie powtórzył.

## OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 30 stycznia

#### Państwowość polska.

Telegram wiedeński podaje do wiadomości, że polska Rada Państwa w odczwie swej zapowiada, iż zajmie się zorganizowaniem armii i administracyi państwowej,

szczególnie finansów, a następnie innych działów władzy.

#### Galacz w płomieniach.

Jak donoszą z Sofii, bombardowanie warowni Galacz trwa bez przerwy, czyniąc ogromne zniszczenia. Ogień artylerii niemiecko-bułgarskiej zapalił fortecę i miasto w kilku punktach. W odległości kilku mil widnieje łuna płonącego miasta.

## Od redakcyi.

#### Do wiadomości ogółu.

Chwilowo kalendarze nasze są wyczerpane, jednak po pewnym czasie będą znów do nabycia. Wtedy wysłamy natychmiast, zamówione tuziny i dziesiątki tuzinów. Prosimy przeto o cierpliwość a za kilka tygodni służąc znów będziemy publiczności polskiej naszymi katolicko-polskimi kalendarzami.

**Poszukuję** mego brata Wincentego Burnata niech przyjeżdża do Iraty do p. Franciszka Burnata w sprawie ziemi.

Franciszek Burnat.

**Pomieszkanie małe** do wynajęcia przy ul. Visconde do Rio Branco. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Commendador Araujo 39.

#### Ziemia na sprzedaż.

na kolonii Paulo Frontim tuż przy stacyi, 50 alkrów ziemi z herwą i do sadzenia. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela: Michała Gruczkwskiego.

#### OGŁOSZENIE.

Potrzeba kamienia młynarskiego do mielenia zboża. Kto ma na sprzedaż niech się zgłosi do p. Jana Grochockiego w Iraty.

**Koń i osieł** ze znakami markowymi zostały skradzione. Koń ma wybitą gwiazdkę na czole. Ktoby coś wiedział o tych zwierzętach, niech doniesie: Padre Humberto Guarapuava lub też Padre Vigario Ponta Grossa.

#### Zgubiła się szkapca.

2-letnia farby czerwonej na kolonii Kampina. Znalazca niech się zgłosi do mnie Wilhelm Gbur Kampina Batel.

## Dr. Azambuja.

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych. Ordynuje w godzinach 9—11, w aptece »Tiradentes« p. Walerego Wiśniewskiego  
Telefon n r. 218

#### Poszukuję

mego ojca Wojciecha Guta, z gubernii lubelskiej, powiatu tomaszowskiego, z gminy Krynicza. Ma się on znajdować od trzech lat w Brazylii. Kto by o nim coś wiedział lub też on sam proszę uprzejmie mi donieść Józef Gut Roxo Roiz Parana.

## Dr. S. Kossobudski

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

**Poszukuję** Stanisława Banachu z lubartowskiego, gubernii lubelskiej, pow. lubartowskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie.  
Franciszek Maj.  
Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

# Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicza**

Ulica Aquidaban Nr. 62.

Kurytyba.

### Zawiadomienie

**bardzo ważne**

dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu **COLONIAL** przy ulicy **Commendador Araujo nr. 1-3** (róg placu Osório)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (Béim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje krakowane bardzo odporne, merim czyli ezyting bawełniane doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płóciénka bawełniane marki **Indio** bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płóciénne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Jaś daliśmy kolonistom ponad 14000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni załatwiać swe kupna, ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów, a ceny są stałe.

## „A Colonial”

ulica **Commendador Araujo N° 1-3**  
(róg placu Osório)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.



Już  
nadeszły  
herby  
polskie!

Są do nabycia  
w redakcyi  
naszej po 1\$000  
za sztukę,  
kolorowane, 52 cm.  
długości i 41 cm. szerokości — Z wysyłką pocztową 1\$100.

### Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

**Komisant Handlowy.**

Załatwia zakupna wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw u zędowych, bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (sello). — Załatwia się tylko za gotówkę.

Posiada obecnie w komisie:

Niektóre farby anilinowe.  
Brylantynę do włosów.  
Mydła toaletowe.  
Spinki do koszul.  
Pióra do pisanja i oprawki do nich.  
Opłótki i atrament do pisanja.  
Naparstki aluminiowe  
Szczoteczki do zębów.

Perfumeryę.  
Chusteczki do nosa  
Maszynki do golenia.  
Grzebienie do włosów.  
Puszki do pudru.  
Małe figurki porcelanowe.  
Szelki dla dorosłych i dzieci  
i wiele innych towarów.

**BACZNOŚĆ**



**ROLNICY!**

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli **KALI**. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato-Brazil i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny, glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by zużytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilenie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”. Po upływie tego czasu „nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato »BRAZIL« kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

**Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 24 23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

**Wielka  
wysprzedaż**

**„Casa Ideal”**

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.